

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

piątek

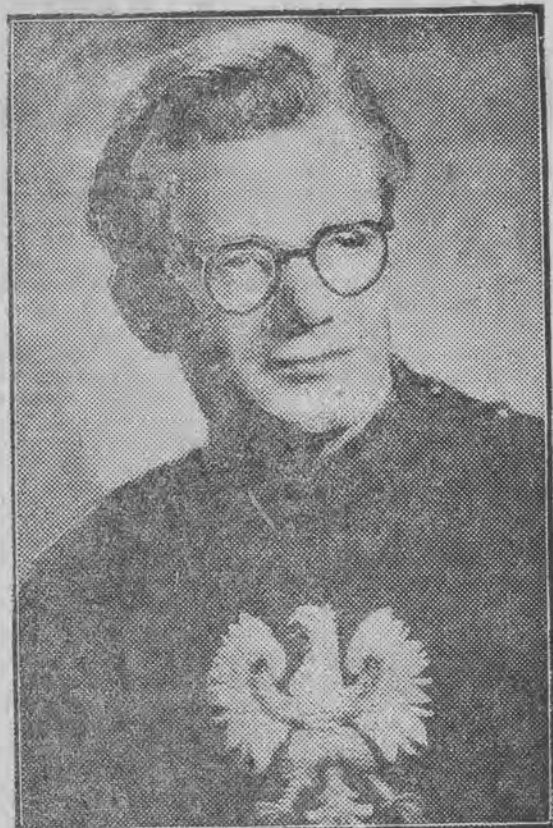
27 maja

1949 r.

Rok V

Nr 144

(1408)



Lucjan Pietraszewski startować będzie w wyścigu kolarskim „Dziennika Łódzkiego” 12 czerwca

DYSKUSJA CZTERECH ministrów w Paryżu Wyszyński odstawia sprzeczności w argumentacji anglosasko-francuskiej

PARYŻ, 26.5 (PAP). Jak już donosiliśmy, na śródownym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego: sprawą jedności Niemiec.

Minister Wyszyński, który na posiedzeniu tym przewodniczył, udzielił odpowiedzi na wtorkowe przemówienia ministrów Achesona, Schumana i Bevina, którzy sprzecyzowali swe stanowisko wobec propozycji delegacji radzieckiej w sprawie Niemiec.

Stanowisko anglosasko-francuskie:

„Poczdam—owszem, ale...”

Wszyscy trzej oponenci — powiadał min. Wyszyński — ministrowie spraw zagranicznych USA, Francji i Wielkiej Brytanii — uznali w swych wtorkowych przemówieniach obowiązek przestrzegania w polityce ich rządów wobec Niemiec zasad, ustalonych w porozumieniu poczdamskim. Jednakże w przemówieniach swych pominieli oni milczeniem takie niezwykle ważne zasady układu poczdamskiego, jak zasady jedności gospodarczej i politycznej, chociaż za właśnie sprawą znajduje się na porządku dziennym obecnej sesji i tą właśnie sprawą winniśmy się zająć. Co więcej — oświadczyli oni, że realizacja jedności Niemiec okazała się niemożliwa, że Niemcy — jak powiedział wczoraj p. Acheson — „zupełnie automatycznie rozpadły się na oddzielne komórki”. Jak oświadczył we wtorek p. Acheson, — po tym rozkładzie nastąpił również automatycznie proces odbudowy — początkowo stworzono Bizonię, potem Trizonię i jak wyjaśnił p. Acheson — wszystko to zaszło w rezultacie „niemożliwości stworzenia jednolitych Niemiec”.

Delegacja radziecka nie może się zgodzić z takim wyjaśnieniem. Jeśli niemożliwa jest jedność Niemiec, ta jedność, która jest przedmiotem debat rady ministrów, to nasuwa się pytanie, co ma się stać z zasadami układu poczdamskiego, na który powoływali się we wtorek p. Acheson i pozostali ministrowie państw zachodnich, jako obowiązujące drogowskaz w ich polityce wobec Niemiec. Jest tutaj oczywiście sprzeczność, którą usunąć można kierując się jedynie zasadami układu poczdamskiego.

Nie ma również racji p. Schuman, który podział Niemiec tłumaczył już nie teorią „automatycznego rozpadu Niemiec na komórki”, lecz — jak powiedział — faktem, że „pewnym państwom nie udało się uniknąć pokusy”.

Wznowienie działalności Sojuszniczej Rady Kontroli

Wszystkie te rozważania konieczne były oczywiście w tym celu, aby uzasadnić opozycję przeciwko wznowieniu działalności sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech. P. Schuman powiedział, że reaktywowanie Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech nie jest rozwiązaniem problemu, a p. Acheson przywrócił kontrolę czterech mocarstw nazwał krokiem wstecz. Czy należy to rozumieć w ten sposób, że kontrola jest nie na czasie, że w konsekwencji nie można obecnie mówić o przywróceniu kontroli, gdyż — jak twierdził tu we wtorek — będzie to krokiem wstecz? Ale jakże w takim razie wyjaśnić fakt, że jeszcze w kwietniu 1949 r. podpisano w Waszyngtonie porozumienie w sprawie kontroli trzech państw w Niemczech. Na mocy tego porozumienia powołano do życia „najwyższą komisję” — jak ją nazwali autorzy tego porozumienia — w skład której z ramienia każdego z trzech państw wchodził ma jeden wysoki komisarz i która będzie najwyższym or-

ganem kontroli sojuszniczej. Cały szereg punktów tego porozumienia poświęcony jest tej kontroli.

Co jest krokiem wstecz, a co naprzód?

Wynika z tego zatem, że kontrola trzech państw jest na czasie, a kontrola czterech państw — nie na czasie. Wynika z tego, że kontrola trzech państw — to krok naprzód, a kontrola czterech państw — to krok wstecz. Cóż to oznacza? Czy nie oznacza to przypadkiem, że mówiąc o nieaktualności i niecelowości reaktywowania Sojuszniczej Rady Kontroli na bazie czterostronnej, w istocie rzeczy występuje się właśnie przeciwko kontroli czterostronnej tj. kontroli z udziałem Związku Radzieckiego? Jeśli się to wszystko rozstrzygnie, to dochodzi się do następującego wniosku: „Będziemy sprawować kontrolę bez Związku Radzieckiego, ze Związkiem Radzieckim kontrolę takiej sprawować nie chcemy”. Czy prawidłowo pojmując stanowisko państw zachodnich? Jeśli tak, to wówczas na próżno jest mówić o jedności.

Z tych właśnie powodów delegacja radziecka w żadnym wypadku nie może uznać za przekonywające tych argumentów, które wysunęto tutaj przeciwko naszym propozycjom wznowienia działalności rady kontroli na bazie czterostronnej.

Można by oczywiście powiedzieć: Nie zgadzamy się na wznowienie działalności Rady Kontroli, gdyż w Radzie tej uchwały nie zapadają większością głosów, lecz jedynymi nie, a to nas wiąże. Należy jednak przypomnieć, że waszyngtońskie porozumienie w sprawie kontroli trzech państw również przewiduje jedynomyślną w całym szeregu zagadnień. Dlatego też i ten argument przeciwko propozycji delegacji radzieckiej wznowienia działalności Rady Kontroli nie może nikogo zadowolić.

PROPONUJEMY WZNOWIĆ DZIAŁALNOŚĆ RADY KONTROLI NA POPRZEDNIEJ ZASADZIE T.J. NA ZASADZIE UKŁADU POCZDAMSKIEGO, T.J. UKŁADU, KTÓREGO WAGĘ POTWIERDZILI WE WTOREK W SZYNYNGTONIE TRZEJ MINISTROWIE—USA, WIELKIEJ BRYTANII I FRANCJI.

Przechodząc do omówienia innych zagadnień, min. Wyszyński oświadczył: „Mówiono tutaj we wtorek, że utworzenie Bizonii i Trizonii było krokiem naprzód w dziele zapewnienia jedności Niemiec. Jeśli jednak rzeczywiście dąży się do stworzenia centralnego zarządu niemieckiego — o czym mówił p. Bevin — to nie można zapominać, że utworzenie bilateralnego czy trizonalnego systemu władzy jest mało odpowiednim sposobem dla ułatwienia utworzenia rządu ogólnoniemieckiego.”

Ogólnoniemiecka rada państwowa przy zwierzchniej władzy czterech mocarstw

P. Acheson — jak można było wywnioskować z jego wtorkowego oświadczenia — negatywnie ustosunkowuje się do propozycji delegacji radzieckiej w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej rady państwowej.

Czyż można urzeczywistnić jedność gospodarczą i polityczną Niemiec bez utworzenia jednolitego, centralnego organu niemieckiego? Ogólnoniemiecka rada państwowa powinna być właśnie w obecnych warunkach takim jednolitym centralnym organem niemieckim o funkcjach rządowych, do którego kompetencji należałoby wszystkie problemy budownictwa ekonomicznego i państwowego mające znaczenie dla całych Niemiec przy zachowaniu zwierzchniej władzy Rady Kontroli. Pozwól sobie postawić moim kolegom pytanie: „Czy w chwili obecnej taki organ istnieje, czy istnieje organ, który byłby centralnym organem ogólnoniemieckim? Nie możecie powiedzieć, że organ taki istnieje, gdyż w rzeczywistości go nie ma.”

„Seperatyzm sfrefowy”

W takim razie jak można mówić, że utworzenie takiego ogólnoniemieckiego centralnego organu jest krokiem wstecz? Mówią nam: „Jest to krok wstecz, gdyż my na zachodzie poszliśmy dalej”. Ale ja powtarzam: na zachodzie nie ma centralnego ogólnoniemieckiego organu i przeto mylą się ci, którzy uważają, że poszli na zachodzie dalej. Co więcej, na zachodzie — jak wszyscy doskonale wiadomo — nie czyni się kroków w kierunku utworzenia takiego ogólnoniemieckiego organu centralnego, lecz w kierunku wręcz przeciwnym: od utworzenia ogólnoniemieckiego organu centralnego do utworzenia organów władzy w poszczególnych strefach, które bez względu na to czy nazwać je dwustrefowymi, czy też trzystrefowymi — pozostaną jednak organami sfrefowymi.

Oto dlaczego delegacja radziecka uważa, że propozycja jej utworzenia ogólnoniemieckiego organu centralnego na podanej wyżej podstawie i o podanych wyżej funkcjach jest istotnym krokiem naprzód, który może zapewnić a w każdym razie ułatwić jedność Niemiec pod względem ekonomicznym i politycznym.

Mówiono tutaj we wtorek, że nie wolno abstrahować tego co już istnieje, że należy uwzględnić realną sytuację. Jeśli jest to zarzut pod adresem delegacji radzieckiej, to jest on niestuszny. Wszak właśnie w pro pozycji radzieckiej jest najzupełniej wyraźna mowa o tym, że chodzi o „utworzenie na podstawie istniejących w chwili obecnej w strefie wschodniej i w strefach zachodnich organów gospodarczych ogólnoniemieckiej rady państwowej”. Dlatego też nie można przedstawiać sprawy w ten sposób, jakoby delegacja radziecka nie liczyła się z realną sytuacją, jakoby propozycja delegacji radzieckiej była wezwaniem do powrotu do przeszłości, jakoby była krokiem wstecz.

Sprawa jedności gospodarczej i politycznej Niemiec oraz warunków jej realizacji jest zagadnieniem nie zwykle ważnym. Według naszego zdania, propozycje zgłoszone przez delegację radziecką stanowią realny i istotny krok naprzód na drodze do zapewnienia jedności Niemiec. Dlatego też delegacja radziecka podtrzymuje propozycje, które zgłosiła na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów spraw zagranicznych,

(ciąg dalszy na str. 2)

Wypuszczą próbny balon w sprawie Chin ludowych

LONDYN, 26.5. (PAP). — Upadek Szanghaju jest tutaj naczelnym zagadnieniem dnia. Podano do wiadomości, że USA zwróciły się do W. Brytanii, Francji, Holandii, Belgii, Australii, Nowej Zelandii, Ceylonu, Hindustanu, Pakistanu i Unii Południowo-Afrykańskiej z propozycją przeprowadzenia „informacyjnej dyskusji” na temat sytuacji w Chinach. Zdaniem tutejszych kół dziennikarskich, krok ten podyktowany jest obawą departamentu stanu, że niektóre z tych państw na własną rękę zechcą nawiązać kontakty z Chinami Ludowymi.

„Daily Worker” twierdzi, że USA zaproponują uznanie Chin Ludowych pod następującymi warunkami: 1) uznanie suwerenności brytyjskiej w Hongkongu, 2) polityka „otwartych drzwi” wobec mocarstw zachodnich, 3) ścisłe określenie granicy między Chinami a Indochinami.

W kołach politycznych Londynu uważa się warunki departamentu stanu za balon próbny.

W stanowisku ogółu poważniejszych dzienników brytyjskich zaszła charakterystyczna zmiana. Podczas, gdy dotychczas prasa tutejsza przepełniona była atakami i insynuacjami pod adresem Chin demokratycznych, obecnie pisma brytyjskie, oszłomione widocznie ogromnymi sukcesami armii demokratycznej, zajmują stanowisko kompromisowe.

150-tysięczna armia w pułapce

LONDYN, 26.5. (PAP). — Agencja Reutera donosi, że według niepotwierdzonych na razie informacji — chińskie wojska ludowe zajęły Wu-Sung na północ od Szanghaju, odcinając ostatnią drogę ucieczki dla 150 tysięcy wojsk kuomintangowskich, które brały udział w bitwie o Szanghaj.

LONDYN, 26.5. (PAP). Według relacji korespondenta agencji Reu-

tera, w wyzwolonym Szanghaju panowała w środę wieczorem świąteczna atmosfera. Władze ludowe zniósły godzinę policyjną i inne ograniczenia, wprowadzone przez władze Kuumintangu. Młodzież akademicka urządziła triumfalne pochody na cześć zwycięstwa.

Jak informuje korespondent tejsze agencji w Hongkongu, tamtejsi obserwatorzy brytyjscy stwierdzają, że „gładkie” zajęcie tak olbrzymiego miasta jak Szanghaj wzmogło niezmiernie prestiż armii ludowej.

Drugi dzień zjazdu KPCz

PRAGA, 26.5. (PAP). Drugi dzień obrad IX zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji rozpoczął się pod przewodnictwem wicepremiera Fierlingera. Dłuższy referat wygłosił prezydent Gottwald, który jest zarzem przewodniczącym KPCz.

Odczytano telegram z pozdrowieniami od przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin — Mao-Tse-Tunga. Uczestnicy zjazdu przyjęli owacyjnie wiadomość o wyzwoleniu Szanghaju przez chińską armię ludową.

Poseł Rudolf Slansky, sekr. gen. K. P. Cz. wygłosił obszerny referat o zadaniach partii i o budownictwie

socjalizmu w Czechosłowacji. W godzinach południowych wygłosił przemówienie powitalne przedstawił wicepremier bułgarskich Terpeszew. Następnie przybyła delegacja WKP (b), którą powitano długo trwałymi entuzjastycznymi owacją. Jako dalsi delegaci zagraniczni przemawiali: w imieniu komunistów francuskich — A. Marty oraz w imieniu komunistów chińskich — Czen-Czun-Fui.

Po południu premer Zapotocky wygłosił referat o zadaniach partii, związanych z wykonaniem planu 5-letniego, po czym rozwinęła się dyskusja.

Wczorajsze posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

PARYŻ, 26.5. (PAP). Czwarte posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych trwało blisko 4 godziny i zakończyło się o godz. 19.25. Przewodniczył sekretarz stanu USA Acheson.

Minister Schuman prosił ministra Wyszyńskiego o pewne wyjaśnienia w sprawie stanowiska ZSRR.

Minister Wyszyński podkreślił, że jego propozycje są zupełnie jasne i biorą pod uwagę stan faktyczny we wschodnich i zachodnich Niemczech. Radziecki minister spraw zagranicz-

nych przytoczył szereg uzupełniających danych, które ilustrują ciężką sytuację ekonomiczną w strefach zachodnich i przeciwstawił im fakty z dziedziny osiągnięć pokojowej odbudowy gospodarki strefy wschodniej.

Na zakończenie minister Wyszyński podkreślił, że zasadniczą kwestią jest ustalenie merytorycznej strony zagadnienia wspólnej kontroli 4 mocarstw w Niemczech, a dopiero później określenie jej formy. Dalszy ciąg dyskusji odłożono do następnego posiedzenia.

DYSKUSJA CZTERECH

mówią: Acheson, Schuman i Bevin

(Dokończenie ze str. 1)

Z kolei zabrał głos minister Acheson, który stwierdził, na wstępie, że jego zdaniem, na posiedzeniu wtorkowym ministrowie doszli do porozumienia w sprawie konieczności zapewnienia jednności Niemiec. „Nie zgodzamy się jedynie co do metody — powiedział Acheson, — z której pomocą może być ta jednność urzeczywistniona“.

Niemniej jednak Acheson powtórzył poprzednie swe zarzuty przeciwko propozycjom radzieckim, zmierzającym do przywrócenia jednności Niemiec, utrzymując, jakoby oznaczały one „krok wstecz“.

Nawiązując do rezolucji radzieckiej w sprawie wznowienia działań

ności Rady Kontroli, Acheson oświadczył: „Nie twierdzimy, że nie trzeba w ogóle reaktywować Rady Kontroli. Wydaje mi się jednak, że sprawa kontroli winna być rozpatrywana dopiero do rozstrzygnięcia problemu jednności Niemiec, a nie przed tym“.

Sekretarz Stanu USA zaproponował następnie, aby w pierwszej kolejności rozpatrywać problemy ekonomiczne, które w jego interpretacji sprowadzają się do zagadnienia przyłączenia wschodniej strefy Niemiec do Trizonii.

Acheson usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby w Trizonii osiągnięto już znaczny postęp gospodarczy.

Podobnie jak i we wtorek, przemówienie ministra Schumana było w zasadzie kopią przemówienia Achesona.

Powołując się na układ poczdamski — minister Schuman usiłował usprawiedliwić separatystyczne poczyny mocarstw zachodnich, które doprowadziły do rozbitcia Niemiec. „Jesteśmy przekonani, powiadał on, — że wszystko czego dokonaliśmy w ciągu szeregu miesięcy — oparte było na układzie poczdamskim“.

W ślad za Achesonem — Schuman utrzymywał — wbrew oczywistym faktom — jakoby w Niemczech zachodnich osiągnięto istotny postęp tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej i że cały istniejący tam system „oparty jest na zasadach demokratycznych“. Podobnie jak Acheson, Schuman ponownie wypowiedział się przeciwko przywróceniu kontroli czterech mocarstw w Niemczech.

Przechodząc do zagadnienia jednności politycznej Niemiec — Schuman oświadczył: delegacja radziecka proponuje, aby powołać do życia ogólnoniemiecki organ na podstawie istniejących organów ekonomicznych. Propozycja ta pozostawia na uboczu istniejący organ polityczny. Schuman miał widocznie na myśli stworzony niedawno w Niemczech zachodnich organ uważany za

zarodek przyszłego separatystycznego rządu Niemiec zachodnich. Pomijając całkowicie milczeniem meritum propozycji radzieckiej, przewidującej utworzenie centralnego organu ogólnoniemieckiego, do którego kompetencji należałyby wszystkie zagadnienia budownictwa gospodarczego i państwowego, mające znaczenie dla całych Niemiec, Schuman oświadczył w zakończeniu jakoby propozycja ta nie zawierała „gwarancji jednności Niemiec“.

W odróżnieniu od Achesona i Schumana, minister Bevin oświadczył, że istnieje możliwość przywrócenia kontroli czterech mocarstw w Niemczech pod warunkiem zmiany i ograniczenia jej funkcji. Bevin zaproponował przy tym, aby za wzór wziął separatystyczne porozumienie trzech mocarstw zachodnich w Waszyngtonie.

Wydaje mi się — oświadczył Bevin — że mieszamy dwie różnego rodzaju jednności. Po pierwsze istnieje sprawa jednności Niemiec, a po

wtóre — sprawa jednności sojuszników.

Jeśli chodzi o jednność sojuszników, to sądzę, że można w całej pełni osiągnąć porozumienie w tej sprawie, jeśli strefa wschodnia przystąpi do porozumienia w sprawie kontroli trzech państw i jeśli zgodzimy się ograniczyć kontrolę sojuszniczą do zagadnień bezpieczeństwa.

Powołując się na to, iż zagadnienia te wyłączone zostały w porozumieniu waszyngtońskim. Bevin oświadczył: „Chciałbym obecnie zadać pytanie, czy zgodzicie się, że na tej właśnie podstawie winniśmy rozszerzyć nasze porozumienie i że możemy na tych podstawach osiągnąć jednność sojuszników“?

Przechodząc do zagadnień gospodarczej i politycznej jednności Niemiec, Bevin proponował, aby pozbawić ich rozstrzygnięcia „samymi Niemcami“. Precyzyjnie swe stanowisko Bevin oświadczył, że przykładem dla Niemców winno być to, czego dokonano w strefach zachodnich, pomijając całkowicie milczeniem fakt, że to, czego „dokonano“ w strefach zachodnich bynajmniej nie odpowiada pragnieniom narodu niemieckiego.

Przykład Jodłowej

Przed wojną — Jodłowa, duża, 6. tysięczna, rozciągnięta na 12 km wief w powiecie jasielskim, była tylko zabita deskami dziura. Odległa o 36 km od najbliższych miast — Tarnowa i Jasła, skazana była na życie zamknięte w sobie, oderwana od ogólnokrajowego rytmu.

Jak wyglądała sprawa oświaty w tej wsi? Była szkoła powszechna I to wszystko. Jak wyglądała sprawa kultury w tej wsi? Były piekarnice ludowe, nucone tu i ówdzie, były pochowane w skrzynkach stroje — fałdziste spódnice, bluzki ze zgrzebnego płótna z koronkami, białe sukmany. Nikt tego zresztą nie nosił.

Po wojnie, w r. 1946 zaczęło się w Jodłowej nowe życie. Otworzono Państwowe Gimnazjum i Liceum (im. Bartosza Głowackiego) — własnie w tej zabitej deskami dziurze. Zbudowano nowoczesny, dwupiętrowy budynek spółdzielni „Samopomoc Chłopskiej“.

Dyrektor gimnazjum zorganizował z młodzieży szkolnej i pozaszkolnej amatorski zespół pieśni i tańca. Jodłowa zaczęła sobie zdawać sprawę z realnych wartości słowa: „kultura“.

Taka jest historia jednej z wielu wsi polskich. Historia, obrazująca mechanizm przemian społecznych życia i kultury.

Zespół pieśni i tańca z Jodłowej występował w Warszawie na festiwalu polskiej muzyki ludowej. Występował podobnie, jak wiele innych zespołów ludowych. Nie wyróżnił się specjalnie spośród innych. Ale nie to jest ważne.

Ważne jest, że zespół ten mógł wystąpić na festiwalu! Ważne jest, że występować mogły inne zespoły. Ważne jest, że muzyka ludowa zań teresał się cały kraj, że na tę muzykę zwrócili uwagę i przeciętni konsumenci sztuki i zawodowi muzycy. I ważne jest również to, że chłopcy i dziewczęta z Jodłowej poznali wartość swej podkarpackiej kultury muzycznej.

Miesiąc maj jest poświęcony popularyzacji muzyki ludowej w całym kraju. Oprócz transmitowanego przez radio festiwalu warszawskiego odbywa się w całej Polsce 500 koncertów w miastach powiatowych i wojewódzkich. W koncertach bierz udział 3000 zespołów taneczno-spiewaczych (ok. 18.000 osób).

Jeden z tego cyklu koncertów odbył się wczoraj i w Łodzi.

Z. K.

Przedstawiamy delegatów na Kongres Zw. Zaw.

Poniżej podajemy sylwetkę delegatów na Kongres Zw. Zaw., Stanisławy Kurzawy.

Stanisława Kurzawa jest przadką w PZP Bawelnianego w Łodzi. W zawodzie swym pracuje już blisko 50 lat. Pełna energii i inicjatywy, natychmiast po wyzwoleniu Łodzi przez Armię Czerwoną przybyła do zakładów, kompletowała maszyny, gromadziła materiały pomocnicze, a uratowany surowiec, pilnowała nocami przed rozkradzeniem.

Jest jedną z pierwszych inicjatorek współzawodnictwa pracy i ruchu wielofabrycznego, jedną z pierwszych przodownic pracy.

Bierze czynny udział w pracach Ligi Kobiet.

10 ton kwiatu konwalii

W lasach woj. olsztyńskiego prze prowadzany jest zbiór kwiatu konwalii, który zakupuje od zbieraczy spółdzielnia „Las“, dostarczając go następnie do fabryk przemysłu farmaceutycznego.

Ogółem w roku bież. w lasach woj. olsztyńskiego zbierze się około 10 ton kwiatu konwalii, wartości 20 milionów zł.

Szkoła Pracy Społecznej TURIL

z prawami państwowych szkół zawodowych typu licealnego przyjmują zapisy na pierwszy semestr r. szk. 1949/50.

Zajęcia w szkole odbywają się od godz. 17.

Warunki przyjęcia:

1. Ukończony 21 rok życia,
2. świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły powszecznej,
3. zaświadczenie pracy zawodowej,
4. ukończenie miesięcznego kursu przygotowawczego.

Informacje i zapisy od godz. 15-17 w Sekretariacie Szkoły przy ul. Skorupki 6/8, tel. 153-30.

Prognoza pogody

Nocą miejscowe zachmurzenia i większe rozporogodzenia, dniem zachmurzenia zmienne z możliwością przelotnych opadów. Temperatura od 15 do 20 stopni.

Protest władz brytyjskich u władz Kuomintangu

LONDYN, 26.5. (PAP). — Władze brytyjskie złożyły protesty u władz kuomintangowskich w Szanghaju (tuż przed wyzwoleniem tego miasta) i w Kamtonie przeciwko bezprawnemu użyciu flagi Wielkiej Brytanii. Jak się okazało, rozbite od działań armii kuomintangowskiej ukiełły z Szanghaju na statkach pod flagą brytyjską.

OSTRZEŻENIE

Doszło do naszej wiadomości, iż jacyś osobnicy sprzedając po sklepach podkolanówki itp. artykuły wystawiają r-ki na nasze firmy. Ostrzegamy przed tymi transakcjami i oświadczamy, że r-ki te są sfalszowane. Towary sprzedajemy wyłącznie w składzie bez agentów i pośredników. Wytwórnia skarpet i pończoch „ME-TA“, Łódź, Nawrot 32 i Firma A. Franke i Ska, Łódź, Nawrot 32. (b 1450)

s. f. p.

Zygmunt Sikorski

uczeń Liceum im. T. Kościuszki po krótkich cierpieniach zmarł dnia 25 maja 1945 r., przeżywszy lat 20.

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 maja br. o godz. 18 z domu żałoby przy ul. Korzeniowskiego 17, o czym zawiadamiają po-grażeni w głębokim smutku

Rodzice

ERICH MARIA REMARQUE

(135)

ŁUK TRIUMFALNY

Przełożyła Wanda Melcer

Mówił powoli, nie patrząc w stronę Joanny, jak gdyby o niej zapomniał. Teraz spojrzął na nią. — O czymże ja mówię? Stare głupie historie. Za dużo dziś płem. Chodź, napisz się czego i idź.

Przysiadła na łóżku, biorąc kieliszek. — Zrozumiałam — powiedziała. Twarz jej się zmieniła. Jak lustro — pomyślał. Odbija to, co się przed nią dzieje. Teraz była piękna i poważna. — Zrozumiałam — powtórzyła — i czasem odczuwałam tak samo. Ale, Rawik, często zapominałeś o mnie dla miłości życia i miłości. Byłam punktem wyjścia; potem udawałeś się do swoich srebrnych miast, nie myśląc więcej o mnie.

Patrzył na nią przez dłuższą chwilę. — Możliwe — powiedział.

— Byłeś tak sobą zajęty, tyle nowego ciągle w sobie znajdowałeś, że ja byłam jakby na marginesie twego życia.

— Możliwe. Ale też nie jesteś opoką, na której można by budować, Joanno. Sama wiesz o tym najlepiej.

— A chciałeś budować?

— Nie powiedział po dłuższym namyśle. Potem się uśmiechnął. — Jak się jest uchodzącą spośród wszystkich trwałych wartości, wpada się w dziwaczną sytuację. I dziwnie się często postępuje. Naturalnie, że nie chciałem. Ale kto ma tylko jedną

owieczkę, sam nie wie, czego by z nią nie chciał zrobić.

I nagle noc napełniła się spokojem. Stała się znowu taka, jak kiedy Joanna leżała u jego boku. Miasto oddaliło się, było już tylko nieznacznym brzęczeniem na horyzoncie, rozerwał się łańcuch godzin, a czas był taki cichy, jakby nagle stanął. Stała się rzecz najpospolitsza i najrzadsza zarazem: dwoje ludzi rozmawiało z sobą, każde dla siebie, a dźwięki, zwane słowami, kształtowały te same obrazy i uczucia w drżącej masie pod czaszką... Pozbawione znaczenia wibracje strun głosowych rzeźbiły trwałe reakcje w szarych zwojach mózgowych, a niebo odbijało chmury, strumienie, czas dawno miniony, wzrost i upadek i trudem zdobyte doświadczenie.

— Rawik, ty mnie kochasz — stwierdziła Joanna, a to zdanie przez pół tylko było zapytaniem.

— Tak, ale zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby się od ciebie oderwać.

Powiedział to tak spokojnie, jakby to żadnego z nich nie obchodziło. Przeszła nad tym do porządku. — Nie wyobrażam sobie życia bez ciebie. Na krótko, może. Ale nie na zawsze. Nie na zawsze, — powtórzyła i dreszcz przeleciał jej po skórze. — To okropne słowo „nigdy“. Nie mogę sobie wyobrazić, co by to było, gdybym cię już nigdy nie miała oglądać.

Nie odpowiedział. — Pozwól mi zostać — prosiła — nigdy już nie odejść.

— Odejdiesz jutro. Wiesz sama.

— Nigdy w to nie uwierz, dopóki tu jestem.

— O to właśnie chodzi. Wiesz o tym.

Czas zatrzymał się w biegu. Ta sama niby mała, jasno oświetlona kabinka pokoju, a osoba w jakiś dziwny sposób inna, niby można jej dotknąć, gdyby się wyciągnęło ramię, a właściwie nigdy więcej już się dotknąć nie zdoła...

Rawik postawił kieliszek. — Sama wiesz, że

znów mnie opuścisz, jutro, pojutrze, jakiego innego dnia...

Joanna pochylała głowę. — Tak. — I nawet, jeśli wrócisz, to potem znowu odejdiesz...

— Tak. — Podniosła oczy: były zalane łzami. — Co to jest, Rawik? Co to może być?

— I ja nie wiem — uśmiechnął się przelotnie — miłość nie zawsze jest wesoła, co?

— Nie. — Spojrzała na niego — czemu to tak się z nami dzieje, powiedz?

Wzruszył ramionami. — I tego nie wiem, Joanno. Może dlatego, że nie mamy się czego trzymać. Przedtem miało się wiele rzeczy: bezpieczeństwo, zaplecze, wiarę, cel, wszystkie te przyjazne podpory, na których mogliśmy się wesprzeć, by ująć rozterkom miłości. Teraz nie mamy nic, najwyżej trochę odwagi, trochę zmysłu ryzyka — a wokoło pustka i chaos. Miłość pada, jak pochodnia na słomę. Nie ma się niczego, prócz miłości, więc i ona jest inna, dziwna, bardziej znacząca, niszcząca wszystko dokoła. — Napełnił kieliszek. — Nie trzeba o tym za dużo myśleć. W ogóle nie trzeba za dużo myśleć w naszej sytuacji. Stajemy się nie do użytku. A chcemy się jeszcze przydać, co?

Joanna potrząsnęła głową. — Nie. Kto była tamta kobieta?

— Pacjentka. Już raz z nią tam byłem. Wtedy, kiedy jeszcze śpiewałaś. Sto lat temu. A co robisz teraz?

— Zawsze grywam małe rótki. Nie sądzę, żebyś się wyróżniała, ale zarabiam dość, żeby być niezależną. Chcę być wolną: chcę to móc każdej chwili porzucić.

Jej oczy obeschły. Dopięła calvadosu i wstała. Wyglądała na bardzo zmęczoną. — Czemu w nas jest to wszystko, Rawik? Czemu? Musi być jakiś powód, czyżbyśmy się inaczej pytali?

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY: Komenda Miejska M. O. 253-60, Pogotowie Ratunkowe Miejskie 104-44...

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicz (Limanowskiego 1), Lipieca (Piotrkowska 193)...

Teatry

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA: O godz. 19.15 „Gwiazda Stevensona”, Ostatnie 3 dni. TEATR W. P. — O godz. 19.15 „Młoda gwardia”...

MUZEA MIEJSKIE otwarte są codziennie — prócz niedziel i świąt — od godziny 10 do 17, w czwartki — w godz. od 15 do 20...

Kino

ADRIA — „W pogoni za mężem” godz. 16, 18.30, 20.30, w niedziel. 13.30. BALTYSK — „Czarny narcyz” godz. 16.30, 18.00, 20.30...

»Kiedym jechał do dziewczeczki...«

Piękne widowisko w Helenowie ściągnęło wczoraj tłumy widzów

Nie tylko pogodny popołudnie, ma jowa zielen i chęć wypoczynku ściągnęła wczoraj do parku Helenów liczne rzesze ludzi.

Bogaty program koncertu w Helenowie rozpoczął się o godz. 16.00 występem Kapeli Ludowej pod dyr. E. Ciukczy.

„Kiedym jechał do dziewczeczki — brzękały mi podkówekki, brzękały, brzękały — siwe oczka plakały...” — niosło echa ponad stawami słowa śpiewane przez chór MZK w Łodzi.

Radio

Piątek, 27 maja 1949 r. 11.40 Aud. szk. dla klas młodszych, 12 Wład. połudn. z sygnałem czasu...

„Z tamtej strony wody — to repertuar chóru ludowego z Burzenina.

Wielki tłok zrobił się przed estradą, gdy rozpoczęły się popisy baletowe. Konferansjer — Igor Sikirycy — robił wszystko co mógł celem utrzymania porządku.

Clou programu był jednak występ naszych gości — górników, którzy okazali się wszechstronnie uzdolnieni. Chór ich wykonał szereg pieśni o śląskiej tematyce ludowej.

Ogólnie biorąc — Koncert Ludowy zorganizowany przez Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi był miłą i udaną imprezą.

Górnicy gośćmi włóknarzy

Na zaproszenie Zw. Włóknarzy do Łodzi przybył zespół świetlicowy kopalni „Niwka — Modrzejów” (k. Sosnowca).

Pierwszy dzień pobytu w Łodzi górnicy spędzili na zapoznaniu się z włóknierzami i z pracą fabryk włókienniczych.

Wieczorem sekcja sceniczna zespołu świetlicowego górników wystąpiła w sali teatralnej przy PZPB Nr 2 „Dom otwarty” Bałuckiego.

Tabela wygranych 56 loterii

Table with 4 columns: Wygrana, Nr, Wygrane po 100.000 zł, Wygrane po 40.000 zł, Wygrane po 16.000 zł, Wygrane po 8.000 zł.

Przetarg

na dostawę cewników automatycznej 10-wrzecionowej ogłasza Spółdzielnia Chłopsko-Tkacka „Ksawerowianka” z odp. udziałami w Ksawerowie p-ta Pabianice.

Ze starych czasopism

Handel włosami ludzkimi rozwiniął się u nas zupełnie niepostrzeżenie i to na wywóz zagranicę. W tych dniach pewien agent jednego z większych zakładów fryzjerskich w Paryżu, wysłał z Warszawy transport włosów wartości ok. 4.000 rs...

Jedna z panien, znana w Redakcji naszej, a posiadająca przez śliczny warkocz, spadający jej aż do bioder prawie, zeszytej jesieni przechodząc wieczorną porą od ulicy Niecałej ku Bielańskiej, nagle uczuła niezwykłą lekkość z tyłu głowy.

Jubileuszowa Turniura

Jakiś ekscentryczny syn Albionu niezwykłą owacją postanowił uczcić pięćdziesięcioletni jubileusz panowania swojej królowej. Wymyślił on mianowicie jubileuszową turniurę, która intonuje uroczyste hymn GOD SAVE THE QUEEN, skoro nosząca ją dama usiadzie. Genialny wynalazca przesłał już jeden egzemplarz turniury takiej królowej do Osborne. Począwszy zapomniał tylko, że hymn na cześć królowej może być wykonany jedynie patriotycznie; rażyczna turniura zaś milknie niezwłocznie, skoro właścicielka jej wstaje z siedzzenia.

Władysław Wochniak w Filharmonii

W piątek, 27 b.m. godz. 19.15 w ramach wielkiego koncertu symfonicznego Filharmonii Miejskiej w Łodzi wystąpił doskonały skrzypek polski Władysław Wochniak, który wykona z 4-tych ork. jedno z najwybitniejszych dzieł Karola Szymonowskiego; i Koncert skrzypcowy. W programie poza tym utwory Balusa i Marksa. Dyryguje Włodzisław Ormicki. Kasa Filharmonii czynna w godz. 10—13 i 16—19.

W związku z likwidacją CKOS oraz podległych mu placówek — Wojewódzka Komisja Likwidacyjna w Łodzi ogłasza, iż z dniem 15.5. br. zakończona została akcja przeciwbieżbracza prowadzona przez Komitet Opieki Społecznej na terenie woj. łódzkiego.

Pożar

Wczoraj w mieszkaniu Heleny Pokorskiej przy ul. Lipowej 27 zapaliły się meble. Pożar powstał od niewyłaczonego żelazka elektrycznego. Zanim przybyła straż, spaliły się 2 krzesła, stół i fotel.

Ogłoszenie III.

Likwidator Spółki pod firma „PHARMA” Sp. z o. o. Laboratorium farmaceutyczno-kosmetyczne Łódź, ul. Limanowskiego Nr 56, zawiadamia, iż z dniem 1 kwietnia 1949 roku Spółka powyższa została postawiona w stan likwidacji.

P.Z.P.W. Nr 38, Gdańska Nr 80

sprzedaż z przetargu samochod osobowy „Adler-Junior”, oraz samochód osobowy „D. K. W.”

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU FERMENTACYJNEGO

Oddział Wschodni w Łodzi poszukuje do pracy w Łodzi i w terenie: 1) Księgowych - bilansistów, 2) Kontystów, 3) Piwowarów wykwalifikowanych, 4) Pomocników piwowarskich.

LEKARZE: Dr MAREK WICZ GUSTAW weneryczne, skórne, ul. Piotrkowska nr 109-5, tel. 133-52. Dr KLESZCZELSKI urolog, choroby narządów moczowych...

SKLEP mebli, Piotrkowska przy przystanku, urządzony oddam z powodu choroby. Tel. 284-14 po południu. (5573 p) STUDENTKA stomatologii robiąca dyplom poszukuje pokoju...

POTRZEBNA pomoc domowa Zwirki 20, Zakład Fryzjerski. KUPNO I SPRZEDAŻ: NA RĄTY kanapy, tapczany, leżanki, krzesła i materace...

Trasa tegorocznego wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski” została już mniej więcej wyznaczona. Wyścig ten zorganizowany zostanie na trasie Warszawa — Łódź —

Toruń — Olsztyn — Gdynia — Bydgoszcz — Poznań — Wrocław — Katowice — Kraków — Kielce — Warszawa. Istnieje projekt zorganizowania jeszcze dwóch etapów z uwzględnieniem Zielonej Góry i Lublina. Kwestia ta rozpatrzone zostanie w najbliższych dniach po dokładnym zbadaniu trasy.

Pierwszy etap miał być miał w Łodzi. Wyścig ten zorganizowany zostanie w czasie od 22 sierpnia do 4 września. W Łodzi kolarze będą 22 sierpnia, a 23 sierpnia wyruszą w dalszą drogę do Torunia.

Wczoraj w związku z wyścigiem bawiła w Łodzi specjalna komisja, zwiędająca trasę. Zorganizowana w związku z tym konferencja zgromadziła przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, PZPR, władz sportowych oraz prasy.

Zebrał się także dyr. Delegatury Łódzkiej „Czytelnika” p. E. Kuświk. Następnie przemawiał komandor wyścigu dyr. K. Kobus, który zaznaczył, że w tegorocznym wyścigu udział weźmie 100 zawodników. Na tematy czysto fachowe mówił kapitan sportowy Pol. Zw. Kolarskiego Wiszniński.

Meta etapu łódzkiego mieścić się będzie w Heńowie. Zawodnicy do Łodzi przyjadą w godzinach popołudniowych. Start do drugiego etapu nastąpi w godzinach rannych dnia następnego sprzed gmachu Redakcji „Dziennika Łódzkiego”. Zawodnicy z Łodzi pojedą do Torunia w kierunku na Zgierz i Kutno.

Pierwszy etap z Warszawy do Łodzi zorganizowany zostanie o nagrodę główną, ofiarowaną przez Redakcję „Dziennika Łódzkiego”. Tegoroczny wyścig kolarski „Dookoła Polski” obudzi niewątpliwie duże zainteresowanie społeczeństwa łódzkiego, zwłaszcza, że rozegrany zostanie w silnej konkurencji międzynarodowej.

Szczegóły ustalone zostaną później po skończonej lustracji trasy i po uzgodnieniu w Warszawie z Polskim Związkiem Kolarskim. Wyścig ten, tak jak w poprzednich latach organizowany jest przez prasę „Czytelnika”.

ŁKS Włókniarz - Lechia 5:1 (1:0)

Druga połowa meczu ciekawsza od pierwszej



Mecz ŁKS z Lechią nie należał do spotkań zbyt ciekawych; zwłaszcza pierwsza połowa gry wypadła blado. Dopiero w drugiej połowie meczu gra znacznie się ożywiła i licznie zgromadzona publiczność aż do ostatniej chwili z zapartym oddechem śledziła każdy moment spotkania.

Kierownictwo ŁKS i tym razem niebezpiecznie eksperymentowało ze składem. Znowu wystawiono Łacza na środek ataku, a Janeczka wyznaczono na pozycję łącznika. Okazało się, że ten eksperyment nie wypadł korzystnie dla drużyny. Dopiero po 20-minutowej bezradnej grze Łacz wrócił na łącznika, a Janeczek zajął swoją pozycję środka napastnika.

Dobrze się stało, że nie trwano w tym błędzie zbyt długo, bo mogło to fatalnie się skończyć dla ŁKS.

Łodzianie wygrali spotkanie to bez żadnych zastrzeżeń, mając w drugiej połowie meczu, nie tyle przewagę w polu, ile znacznie lepszą dyspozycję strzałową.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

ŁKS: — Styczyński, Włodarczyk, Łuc, Urban, Pietrzak, Sołtyśzewski, Hogendorf, Baran, Łacz, Janeczek, Patkolo.

Lechia: — Pokorski, Kusz, Lenc, Nierychlo, Kamzela, Kokot I, Nowakowski, Kokot II, Grunowski, Skowroński i Kupcewicz.

Sędzia: Michałik z Krakowa.
Bramki dla ŁKS zdobyli: Łacz — 2, Janeczek — 2 i Baran; dla pokonanych — Kupcewicz.

Łodzianie wylosowali boisko z wiatrem, ale pod słońce. Już w pierwszych minutach Łacz nie wykorzystuje dogodnej sytuacji tuż pod bramką przeciwnika, a Baran „partoli” strzał wolny.

Wyczuwa się nieznaczna przewagę piłkarzy Lechii, którzy zaczynają coraz częściej gościć pod bramką łodzian. Styczyński pracuje w pocie czoła i broni szczęśliwie.

Nie udaje się przeprowadzić kombinacji ani Hogendorfowi, ani też

Patkoli, czy Baranowi. Linia ataku rwie się. Bardzo dobrze gra na pomocy Sołtyśzewski, który pracuje za dwóch; tym razem grał on bardzo dobrze przez cały czas meczu i zadziwił swoją pracowitością.

Korner bitý przez Lechię idzie w aut i sytuacja zostaje zaprzeczona. Do piłki dochodzi Łacz, któremu pięknie wystawia Baran, ale i tym razem jakoś bez rezultatu.

Wynik jest bezbramkowy. Łodzianie grają słabo. Dopiero w 20 minucie Łacz przechodzi na pozycję łącznika i od tej chwili atak ŁKS gra znacznie lepiej, a gra staje się ciekawsza.

W 32 min. Łacz strzela z daleka. Piłkę łapie najspokojniej w świecie bramkarz Lechii Pokorski. Dobięga do niego Janeczek, który wybijając mu piłkę z rąk i ŁKS zdobywa bramkę. Zdobyte tej bramki przez Janeczka było wielką niespodzianką, bo nikt nie przypuszczał, że bramkarz Lechii tak nierozważnie wypuści piłkę.

Łodzianie prowadzą 1:0, ale Styczyński w dalszym ciągu ma sporo roboty i raz po raz musi interwe-

niować. Gra on spokojnie i robi wrażenie wypoczętego i opanowanego nerwowo. Dobrze mu zrobił obóz wypoczynkowy w Kolumnie, gdzie przebywali zresztą wszyscy piłkarze „Włókniarza”.

Lechia ma możliwość zdobycia bramki, ale piłka odbija się o poręczkę.

Do przerwy utrzymuje się wynik 1:0 na korzyść ŁKS.

Po zmianie stron ŁKS wychodzi na boisko w 10. Gdzieś „zamarudził” w szatni Sołtyśzewski. Okazuje się wykorzystana Lechia, zdobywając przez Kupcewicza honorową bramkę.

Hogendorf bije jeszcze jeden róg. Znowu strzela Łacz, podaje Patkolo, ale wynik nie ulega zmianie. Dopiero w 12 minucie z podania Hogendorfa Baran zdobywa prowadzenie dla „Włókniarza”.

W 20 min. z podania Janeczka, Łacz pięknie strzela i jest już wynik 3:1 na korzyść ŁKS.

Publiczność przeżywa emocjonujące chwile. Lechia gra ambitnie. Jeszcze raz do głosu chce dojść

Patkolo. Jeszcze raz strzela Baran, ale Pokorski broni skutecznie.

Dopiero w 40 min. Łacz po wypracowanej przez Patkolo pozycji zdobywa czwartą bramkę, a w 42 min. Janeczek strzela głową piątą, ustalając wynik meczu 5:1. Dzięki temu zwycięstwu drużyna „Włókniarza” znalazła się na 5 miejscu w tabelce ligowej.

W ostatnich 20 minutach Lechia grała słabo opadając z sił.

Spotkanie sędziował wczoraj p. Michałik z Krakowa.

Publiczność około 25 tysięcy.

Na zakończenie jeszcze jedna, ale kilkakrotnie powtarzana uwaga. Nie trzeba w przyszłości eksperymentować, bo mecz można przegrać i stracić punkty, wyjątkowo cenne przy wyrównanym poziomie drużyn ligowych.

W niedzielę 29 bm. ŁKS Włókniarz walczyć będzie w Bytomiu z Szombierkami.

Z graczy łódzkich najlepiej wypadli obaj skrzydłowi: Hogendorf i Patkolo, a w pomocy — Sołtyśzewski.

W drużynie pokonanych wyróżnił się Skowroński i bramkarz Pokorski. Ja, Nie.

Już 12 czerwca wyścig »Dziennika Łódzkiego«

Woj. Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi ofiarował nagrodę



Rozmawiamy na temat wyścigu „Dziennika Łódzkiego” z dyr. Woj. Urzędu Kultury Fizycznej mgr. A. Nonasem oraz z kapitanem sportowym PZK Wisznińskim.

Kapitan Wiszniński powiada, że PZK dołoży wszelkich starań, żeby w wyścigu tym mogła wziąć udział jak największa ilość zawodników z całej Polski. Warszawa już dziś interesuje się tą imprezą i niewątpliwie postara się przysłać do Łodzi jak największą ilość zawodników. Kolarze warszawscy przyjadą bezpośrednio przed startem samochodami.

— Wiem — powiada kapitan Wiszniński, że prócz zawodników

wybiera się w dniu tym na wyścig szereg członków zarządu PZK z prz. Golebiowski. Przecież wyścig „Dziennika Łódzkiego” ma już swoją tradycję. Tegoroczny będzie czwartym z rzędu. Zwycięzcą trzech poprzednich był Rzeźniński.

— Pragnę zaznaczyć, panie kapitanie, że w tym roku trasa wynosić będzie nie 100 a 150 km. Pólmetyk znajdować się ma w Błaszach na granicy województwa łódzkiego.

Z kolei rozmawiamy z dyr. WUKF mgr. Nonasem.

— Cieszę się, że prasa przejawia wiele inicjatywy sportowej. Zależy nam na tym, żeby poszczególne pisma nie tylko propagowały sport, ale również organizowały zawody o charakterze masowym. Czytałem, że prócz wyścigu głównego „Dziennik Łódzki” organizuje również wyścig dla tak zwanych turystów. — Tak jest. Idąc po linii umasowania sportu, postanowiliśmy w ramach naszego wyścigu rozegrać jednocześnie dwie dodatkowe konkurencje, a mianowicie wyścig dla „kartowiczów” i dla turystów. Jesteśmy przekonani, że wyścigi te cieszyć się będą wielkim powodzeniem i że przyczynią się do spopularyzowania sportu. — Może pan dyrektor zechciałby ofiarować nagrodę?

— Chętnie przysyłam nagrodę z WUKF. Będzie to nagroda artystyczna. Postaram się o jakiś obraz o motywach sportowych.

— Serdecznie dziękujemy w imieniu przyszłego zdobywcy za miły upominek.

Wyścig „Dziennika Łódzkiego” odbędzie się w niedzielę, 12 czerwca. Organizujemy go wspólnie ze Związkiem Kolarskim przy pomocy ŁOKZ.

Jeszcze raz zwracamy się z gorącym apelem do poszczególnych firm i przedsiębiorstw oraz do osób pry-

watnych o ofiarowanie nagród dla zawodników. Ze swej strony zaznaczam, że „Dziennik Łódzki” jak również „Ogniwo” ofiarowują nie tylko puchary przechodnie, ale również żetony pamiątkowe dla pierwszych dziesięciu zawodników. Wykaz nagród oraz nazwy firm podawane będziemy systematycznie na łamach naszego pisma.

Zgłoszenia zawodników jak również przyjmowanie nagród odbywa się w sekretariacie Redakcji „Dziennika Łódzkiego” przy ul. Piotrkowskiej 96.

Podajemy jeszcze kilka szczegółów dotyczących wyścigu. Zbiórka zawodników wyznaczona zostaje na godz. 8 rano 12 czerwca przy ulicy Piotrkowskiej 96. Po rozdaniu numerów startowych wszyscy kolarze udadzą się na start honorowy, który mieścić się będzie na Placu Wolności. Następnie kolarze przedefilują ul. Piotrkowską na miejsce startu ostrego przy ul. Pabianickiej w pobliżu Parku Wenecja. W defiladzie udział wezmą wszyscy zawodnicy zgłoszeni tak do biegu głównego jak i do biegu turystów oraz do biegu „kartowiczów”.

Po skończonym wyścigu i po ustaleniu wyników w sali odczytowej „Czytelnika” przy ul. Piotrkowskiej 96 nastąpi uroczystość rozdania nagród.

Przypominamy, że wyścig ten odbędzie się 12 czerwca. Zgłoszenia zawodników zamiejscowych powinny być nadsyłane pocztą na adres: Redakcja „Dziennika Łódzkiego” — ul. Piotrkowska 96.

Osoby prywatne, chcące towarzyszyć wyścigowi samochodami powinny zarejestrować się wcześniej u kierownictwa zawodów. Żadne prywatne samochody bez uzyskania zgody nie będą miały w dniu tym prawa poruszania się na trasie wyścigu. To samo dotyczy motocykli.

Wisła traci pierwsze punkty

Wczoraj z wyjątkiem Łodzi i Gdańska odbyły się derby lokalne rozgrywek ligowych o mistrzostwo Polski. Wyniki są następujące:

- Cracovia — Wisła 1:0 (0:0)
- Polonia (W) — Legia 2:0 (1:0)
- AKS — Ruch 1:0 (1:0)
- ZZK — Warta 2:1 (1:1)
- Szombierki — Polonia (B) 2:1 (0:1)
- ŁKS — Lechia 5:1 (1:0).

Jak widzimy, to Wisła straciła wczoraj pierwsze dwa punkty utrzymując się jednak nadal w tabelce punktacyjnej

Łodzianie na 5 miejscu

Po wczorajszych meczach ligowych tabela punktacyjna przedstawia się następująco:

- | 1) | 2) | 3) | 4) | 5) | 6) | 7) | 8) | 9) | 10) | 11) | 12) |
|---------------|----------------|----------------|----------------|---------------|---------------|---------------|---------------|----------------|----------------|----------------|----------------|
| Wisła | ZZK | Cracovia | Polonia (W) | ŁKS | Warta | Szombierki | AKS | Ruch | Lechia | Legia | Polonia (B) |
| (1) | (2) | (3) | (4) | (5) | (6) | (7) | (8) | (9) | (10) | (11) | (12) |
| 8 14: 2 25: 7 | 8 12: 4 27: 14 | 8 12: 4 20: 13 | 8 10: 6 15: 10 | 8 9: 7 21: 23 | 8 7: 9 11: 10 | 8 7: 9 13: 14 | 8 7: 9 16: 21 | 8 6: 10 16: 20 | 8 5: 11 12: 24 | 8 4: 12 10: 22 | 8 3: 13 12: 20 |

Cyfry podane w nawiasach oznaczają poprzednie miejsce zajmowane w tabeli. Jak widzimy, to ŁKS wysunął się na 5 miejsce. Wisła mimo straty dwóch punktów znajduje się nadal na ciele tabeli, ale dzieli ją od pozostałych dwóch drużyn zaledwie różnica 2 pkt.

Wydawca: Spółdz. Ośw. - Wyd. „Czytelnik” Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 205.95 i 209.02. Redakcja rozpisywa nie z racca, za treść i terminy ogłoszeń nie biera odpowiedzialności.

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Łodzianie w reprezentacji Polski, na mecz ze Szwecją



12 czerwca na stadionie „Skry” w Warszawie odbędą się międzynarodowe zawody motocyklowe na żużlu Polska — Szwecja. Szwedzi są motocyklistami wysokiej klasy i odnieśli szereg sukcesów międzynarodowych. Ostatnio np. wygrali zawody w Pradze (15 bm.), zwyciężając Czechosłowaków, Austriaków i Francuzów.

Do meczu wystąpią drużyny, złożone z 6 zawodników oraz 2 rezerwowych. Ogółem odbędzie się 16 biegów; w każdym z nich będzie startowało 4 kierowców. Drużyna polska wystąpi na nowych „500” marki „Exelsior-Jap”, które ostatnio należały do Polski.

W tygodniu poprzedzającym zawody, PZM organizuje krótki obóz eliminacyjny — treningowy, na któ-

ry zostaną powołani najlepsi polscy żuźlowcy:

Smoczyk (LKM Leszno), Siekalski (LKM Leszno), Maciejewski (KM Ostrów), Koleczek (SM „Ogniwo” Łódź), Kwaśniewski (RKS „Skra” — „Okęcie” W-wa), Krakowiak (SM ŁKS „Włókniarz” Łódź), Zenderowski („Skra” — „Okęcie” W-wa), Najdrowski („Unia—Olimpia” Grudziądz), Olejniczak (LKM Leszno), Draga (RKM Rybnik), Szpitalaniak (KM Ostrów) i Szalkowski („Unia—Olimpia” Grudziądz).

Przed meczem z Polską powołani zostali na obóz również czołowi motocykliści szwedzkiej: B. Carlsson, E. Carlsson, Henriksson, T. Larsson, Lovqvist, Andersson, Nygren, Brinckback, Pramberg, Ericksson, R. Larsson, Linheim. Po tym obozie eliminacyjnym ustalona zostanie reprezentacja Szwecji.



Wstrętny staruch zawiódł wieczorem Alvarezą z kilkoma towarzyszami w okolice hacjenty Mathewa. W krzakach obok drogi przesiedział całą noc, drzemiąc, gdyż nie spał już wiele godzin.

Zbudził ich tętent konia. Zerwali się na równe nogi, ale zanim otrzęźwieli „Postrach Luizjany” minął już ich galopem. Wskoczyli

na siodła i puścili się w pogon za samotnym jeźdźcem.

Koń uciekającego był zmęczony, więc od-

ległość między pogonią a „Postrachem Luizjany” malała z minuty na minutę. Huknę-

li strzały. Nagle przed uciekającym wyrósł

wysoki płot. Koń nie wahając się, przesa-

dził go jednym susem.

Natomiast ścigający zatrzymali się na chwilę, gdyż uwagę ich zwrócił płaszcz i maska, porzucone przez uciekającego.

— To parkan hacjenty Mathewa — rzekł Alvarez. — Tam ukrył się bandyta. Na-

POSTRACH LUIZJANY (20)